

dziejopisarstwo niemieckie z fałszywych dróg na szlak postępowych tradycji niemieckiej humanistyki i wiedzy, usunąć cały system idealistycznie pojętego światopoglądu, który wycisnął tak głębokie piętno na umysłowości niemieckiej, wydobyć na jaw postępowe tradycje historyczne minionych czasów i ukazać je w ich prawdziwym przebiegu dziejowym — od średniowiecza po czasy współczesne, uprzystępnąć narodowi niemieckiemu postępowe idee wielkiego ich dziedzictwa w dziedzinie kultury, sztuki i nauki, opracować na nowo zniekształcony obraz dziejów narodu niemieckiego. A dalej należy ujawnić narodowi wszystkie niebezpieczeństwa wynikające ze zgubnego wpływu anglo-amerykańskich ideałów imperialistycznych z całym ich aparatem światopoglądowym modnych na Zachodzie kierunków filozoficznych, uwolnić nauczanie historii w Niemczech ze wszelkiego balastu reakcyjnego, spowodować, aby historiografia niemiecka traktowała swą pracę w pełnym poczuciu odpowiedzialności przed narodem i pomagała mu przez właściwe wyjaśnienie prawd minionych dziejów kroczyć w jak najlepszą przyszłość. Wreszcie prof. Stern widzi konieczność wyzwolenia narodu niemieckiego z kompleksu niższości narzuconego mu przez klasy panujące po to, aby naród ten nabrał przekonania o własnej sile i możliwościach samodzielnego kształtowania swej przyszłości.

E. S.

ŻYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 12. 1952 do 14. 2. 1953)

Debata w Bonn nad ratyfikacją „układu ogólnego”. Dn. 3 grudnia rozpoczęła się w parlamencie bońskim debata nad ratyfikacją tzw. „układu ogólnego” oraz „układu o europejskiej współpracy obronnej”. W pierwszym dniu obrad najpierw zabrał głos przedstawiciel KPD Renner, domagając się skreślenia drugiego i trzeciego czytania wymienionych projektów ustawowych z porządku dziennego. Bezpartyjny poseł Loritz z Monachium domagał się odłożenia obrad ze względu na zbyt wielką objętość sprawozdań komisji, dostarczonych bardzo późno większości posłów. Nad obydwoma wnioskami większość rządu przeszła, do porządku dziennego. Sprawozdawca poseł Pünder UCD (swego czasu jeden z „dyrektorów” w przejściowych władzach bońskich) zalecał przyjęcie obu projektów z następującym uzasadnieniem: „Bez układu niemieckiego mogłoby się zdarzyć, że cztery mocarstwa bkupacyjne porozumieją się i powrócą do Jałty i Poczdamu. Układ zapobiega temu niebezpieczeństwu”.

W drugim dniu obrad zabrał głos przewodniczący KPD Max Reimann, wygłaszając długie przemówienie, w którym gorąco wzywał posłów bońskich do odrzucenia projektów. Wskazywał na to, że

po groźbie wojny przychodzi prowokacja wojenna, a potem sama wojna. Z drugiej strony izba bońska ma do rozpatrzenia konkretne propozycje tak rządu radzieckiego, jak i Izby Ludowej NRD. W układzie ogólnym chodzi jedynie o zabezpieczenie interesów i zysków imperialistycznego kapitalizmu; w polityce wewnętrznej postanowienia jego prowadzą do faszyzmu i oznaczają zdradę interesów narodowych. Nieprawdą jest, jakoby Związek Radziecki zamierzał napaść na kogośkolwiek.

„Związek Radziecki — mówił Reimann — przeprowadził po zakończeniu wojny, jak wiadomo, znaczne ograniczenie swoich sił zbrojnych, które dziś nie są liczebnie silniejsze niż przed wojną. Po drugiej wojnie światowej rząd Związku Radzieckiego wycofał w możliwie najkrótszym terminie swoje wojska z Chin, Korei, Norwegii, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Jest powszechnie wiadomo, że Związek Radziecki od zakończenia drugiej wojny światowej nie prowadził nigdzie żadnych działań wojennych. Związek Radziecki nie zagarnął nigdzie obcych terytoriów ani też nie terroryzował ludności obcych państw bestialskimi nalotami lotniczymi”. W dalszym ciągu mówca wskazał na wielkie prace poko-

jowe, dokonane na terenie ZSRR, oraz na fakt, że ludy ZSRR mają dość wszelkiego bogactwa u siebie, ażeby napadać na innych.

Przeciwwstawił temu nieustanny wzrost sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, wzrost produkcji wojennej oraz mnożenie środków walki, jak broni atomowej i bakteriologicznej.

Polemizując z oświadczeniem kanclerza Adenauera, że podpisanie układów leży w interesie narodu niemieckiego, Max Reimann oświadczył:

„Naród niemiecki zainteresowany jest tylko w jednym: ażeby mógł żyć w pokoju! Chłop niemiecki zainteresowany jest w uprawie swojej roli, robotnik niemiecki w swoim miejscu pracy, niemiecki przedsiębiorca w wytwarzaniu i wolnym zbyciu niemieckich towarów. Młodzież niemiecka chce się uczyć i pracować dla wolnej i pokojowej przyszłości“.

Ponadto Max Reimann krytykował szczegółowo postanowienia układu ogólnego i zakończył:

„... Jest przeto narodowym obowiązkiem, ażeby lud zwałił ten reżim Adenauera i zastąpił go rządem zjednoczenia narodowego, który by się opierał na wszystkich patriotycznych siłach Niemiec zachodnich. Taki rząd musiałby przywrócić niezwłocznie wszystkie unicestwione przez reżim Adenauera prawa i swobody. Taki rząd miałby wszelkie warunki po temu, ażeby okiełznać wrogów naszego zjednoczenia narodowego i wyprowadzić nasz naród z groźnego położenia, w jakim się znajduje. Taki rząd zjednoczenia narodowego winien by niezwłocznie poczynić kroki w kierunku przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów. Winien by domagać się poczynienia ogólnoniemieckich interwencji u rządów czterech mocarstw w celu przyspieszonego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Winien by usunąć wszelkie układy, które narzucone zostały ludności Niemiec zachodnich i nie odpowiadają zasadzie równouprawnienia. Winien by przywrócić w pełnym zakresie demokratyczne prawa i swobody narodu,

jak prawo swobodnego wypowiedzania poglądów, swoboda zgromadzeń, prawo zrzeszania się i strajku. Taki rząd musiałby niezwłocznie rozwiązać organizacje terrorystyczne i uwolnić patriotów, uwięzionych za walkę o interesy narodowe...

Gdyby na czele Niemiec zachodnich stał taki rząd, demokratyczny rząd zjednoczenia narodowego, który by nie chciał służyć zagranicznym ciemniźcytelom za pokrywkę i podporę, wówczas zachodnie mocarstwa okupacyjne musiałby zmienić swoją politykę. Byłyby wtedy zmuszone wyrazić swoją zgodę na zjednoczenie Niemiec, na zawarcie traktatu pokojowego i na wycofanie wojsk okupacyjnych.

Przy pomocy „układu ogólnego“ jego sprawcy chcą uczynić ludność zachodnioniemiecką słabą i bezbronną wobec jej zagranicznych i krajowych ciemniźcyteli. Ale to się nie powiedzie. Naród niemiecki w miłujących pokój demokratycznych Niemczech będzie silny przez swoją pracę i przez swoje przyjazne stosunki z państwami sąsiadującymi. Będzie silny siłą ludu, który nada nową postać swojemu krajowi rodzinnemu, swojej niemieckiej ojczyźnie.

„Precz z tym wojennym układem ogólnym, dajcie naszemu narodowi traktat pokojowy!“

Po swoim przemówieniu Max Reimann zgłosił imieniem frakcji komunistycznej Bundestagu jedenaście wniosków w zasadniczych sprawach polityki niemieckiej. Wnioski te podajemy w streszczeniu:

I. Sejm związkowy ma zażądać od rządu związkowego odpowiedzi, co uczynił w sprawie doprowadzenia do czteromocarstwowych rokowań dotyczących traktatu pokojowego z Niemcami, przy udziale przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich — jak mu to zleciła uchwała sejmu związkowego z 10 lipca 1952, powzięta przy okazji pierwszego czytania obu proponowanych układów parysko-bońskich.

II. Sejm związkowy winien stwierdzić, że układ ogólny stanowi instrument obcych mocarstw, służący do pogłębienia

nia rozbicia Niemiec, do zapewnienia tym mocarstwom baz wypadowych dla „krucjaty“ przeciw wschodowi i do uzyskania gospodarczych i ludzkich rezerw Niemiec zachodnich w takiej wojnie. Taka polityka oznacza zagładę narodu niemieckiego. Sejm związkowy ma uchwalić, że aprobeje kroki poczynione przez Izbę Ludową NRD w kierunku porozumienia ogólnoniemieckiego (por. poprzednie Kroniki) i że ze swej strony poczyni niezwłocznie kroki dla wyboru przedstawicieli republiki związkowej do projektowanych organów ogólnoniemieckich.

III. Sejm związkowy winien stwierdzić, że układy parysko-bońskie pozbawiają ludność Niemiec zachodnich prawa samostanowienia. Statut okupacyjny zostaje zniesiony czysto formalnie, a faktyczne zawarte w nim uprawnienia pozostają nadal w rękach mocarstw okupujących, i to nawet w zastrzeżonej formie.

IV. Sejm związkowy winien uchwalić, iż republika związkowa zachodnio-niemiecka nie da ani jednego żołnierza siłom zbrojnym pozostającym pod obcym dowództwem. Dopiero zjednoczone demokratyczne Niemcy przez swoje wybrane swobodnie zgromadzenia narodowe postanowią, w jakich rozmiarach wystawione być mają narodowe siły zbrojne dla obrony Niemiec. Niemcy odmawiają wszelkich układów i sojuszków wymierzonych przeciwko innym państwom.

V. Sejm związkowy winien uchwalić, że obecność wojsk okupacyjnych w Niemczech opiera się na prawnej podstawie układu jałtańskiego oraz poczdamskiego. W układach tych uznano demilitaryzację i demokratyzację Niemiec za cel okupacji. Przez podpisanie układów parysko-bońskich mocarstwa okupacyjne wyrzekły się jednak najformalniej swoich zadeklarowanych wcześniej celów okupacyjnych. Tym samym dalsze pozostawanie wojsk okupacyjnych na niemieckiej ziemi pozbawione jest podstawy prawnej. Dla zapewnienia swobodnego i pokojowego rozwoju Niemiec

oraz dla realizacji prawa narodu niemieckiego do samostanowienia i suwerenności konieczne jest rychle wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Warunkiem po temu jest zawarcie traktatu pokojowego, do czego też rząd związkowy obowiązany jest przyczynić się jak najgorliwiej. Sejm związkowy podejmie w tej dziedzinie propozycje Izby Ludowej i nawiąże odpowiednie rokowania z jej przedstawicielami.

VI. Sejm związkowy winien uchwalić, że układ ogólny stwarza nową sytuację dla Berlina. W związku z tym należy wystąpić do zachodnich mocarstw okupujących z żądaniem, aby niezwłocznie nawiązały rokowania z ZSRR w sprawie natychmiastowego wycofania garnizonów wojskowych z Berlina, zniesienia granic sektorów i przeprowadzenia wolnych demokratycznych wyborów do ogólnoberlińskiego magistratu. Postanowienia zachodniego prawa okupacyjnego mają być zniesione, ludność Berlina otrzymać ma wszystkie prawa i swobody demokratyczne. Działalność organizacji faszystowskich i militarystycznych jak również działających w zachodnim Berlinie ośrodków szpiegostwa i sabotażu musi być zakazana.

Wszystkie te postanowienia mają być uznane za prowizorium do czasu przywrócenia jedności Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych.

VII. Sejm związkowy winien uchwalić, że układ ogólny nakłada na ludność Niemiec zachodnich niemożliwe do udźwignięcia ciężary finansowe, i wypowiedzieć się przeciw wydatkom na zbrojenia, a za przeznaczeniem wszystkich środków finansowych na cele socjalne i rozwoju pokojowej gospodarki.

VIII. Sejm związkowy winien uchwalić, że układ ogólny i dołączone doń układy dodatkowe zawierają przywileje dla mocarstw okupacyjnych, które nie dają się pogodzić z godnością narodu niemieckiego. Rząd związkowy nie ma prawa przedsięwziąć niczego, co by mogło sprzyjać realizacji tych przywilejów; nie wolno mu współdziałać w organach, mających na celu ich realizację.

IX. Sejm związkowy winien się wypowiedzieć zdecydowanie przeciw postanowieniom układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“ przewidującym zezwolenie na produkowanie broni atomowej i bakteriologicznej oraz temu podobnej w Niemczech.

X. Sejm związkowy winien uchwalić, iż żadnemu Niemcowi nie wolno brać udziału w formacjach uzbrojonych, działających poza granicami Niemiec i pod obcym dowództwem, w szczególności dla cięmiężenia walczących o wolność narodów.

XI. Wobec postanowień karnego prawa okupacyjnego, przewidującego niezwykle ciężkie kary dla przeciwników reżimu wojenno-okupacyjnego, sejm ma uchwalić, że postanowienia te są sprzeczne z konstytucją republiki bońskiej i nie mogą być uznane za prawo. Udział obywateli niemieckich w organach, realizujących te postanowienia, jest zakazany pod karą ciężkiego więzienia. Każdy Niemiec jest zobowiązany do wszelkiej pomocy dla ofiar tego prawa okupacyjnego.

Prasa NRD określa te wnioski KPD jako wytyczne dla wszystkich patriotów niemieckich.

Oprócz komunistów przeciw projektom układów i rządowi Adenauera występowało w debacie także wielu mówców z innych frakcji. Po trzydniowej debacie trzecie czytanie projektów układów parysko-bońskich i tym samym ich ratyfikacja zostały odroczone.

Prasa zbliżona do rządu Adenauera bardzo ostro krytykowała zachowanie się sejmu bońskiego, wzywając rząd i władze okupacyjne do zastosowania wobec sejmu ostrzejszych środków. Sam Adenauer groził wręcz deputowanym, iż w razie odrzucenia układów i zachowania prawa okupacyjnego nie będą oni w oczach władz okupacyjnych nietykalni.

Przedstawiciele rządu bońskiego występowali wobec poszczególnych posłów i grup posłów w niezwykle ostrym i zupełnie nieparlamentarnym tonie.

Wybiegi prawne w związku z „układem ogólnym“. Prezydent republiki bońskiej Heuss wezwał był związkowy trybunał konstytucyjny do wypowiedzenia się w sprawie zgodności układu ogólnego i połączonych z nim układów z konstytucją republiki związkowej. Latem 1952 r., kiedy nastąpiło to wezwanie, SPD wniosła do izby trybunału, ciesząc się opinią „czerwonej“, skargę o uznanie układów za sprzeczne z konstytucją. Koalicja rządowa wniosła wtedy do innej, znanej z „czerwonej“ nastawienia izby trybunału, o uznanie układów za zgodne z konstytucją. Wnioski te nie były jeszcze załatwione, kiedy bezpośrednio po omówionej debacie w sejmie związkowym kanclerz Adenauer zmusił prezydenta Heussa do wycofania swojego wniosku. W czasie rozmów na ten temat między kanclerzem, innymi przedstawicielami partii politycznych i prezydentem republiki bońskiej siedziba prezydenta obstawiona była przez oddziały policji. W związku z tym wiele pism zachodnio-niemieckich i zagranicznych piśnie o zamachu na praworządność, oskarżając Adenauera o zamach stanu.

Prezydent Heuss miał oświadczyć, że „wszystkiemu winien jest Montesquieu“ (jako twórca zasady tzw. „podziału władz“).

Przemawiając w toku debaty w Izbie Ludowej NRD w drugiej połowie grudnia, przewodniczący CDU w NRD, Otto Nuschke, wskazywał na poważny i zasadniczy charakter tego kryzysu, który z jednej strony ośmieszył prezydenta republiki związkowej i skompromitował własne zasady prawne ustroju bońskiego, a z drugiej — odsłonił pozornie tylko praworządny charakter tego ustroju.

Rzecz godna uwagi, że doradcą prawnym Adenauera we wszystkich tych kwestiach jest niejaki Głobke, swego czasu komentator hitlerowskich ustaw rasistowskich (tzw. ustaw norymberskich).

Już w toku tego kryzysu niektóre pisma zbliżone do rządu Adenauera domagały się zmiany „ustawy podstawo-

wej", czyli konstytucji państwa bońskiego oraz ustawy o trybunale konstytucyjnym.

Rozstrzygnięcie trybunału konstytucyjnego o zgodności czy niezgodności układów parysko-bońskich z konstytucją ma dla Adenauera to znaczenie, iż w razie drugiej ewentualności dla uchwalenia tych układów, równającego się w tym wypadku zmianie konstytucji, rząd musiałby mieć kwalifikowaną większość 2/3 posłów, którą nie rozporządza. Dla koalicji rządowej jest przeto konieczne, aby układy zostały uznane za zgodne z konstytucją i tym samym wymagały dla swego uchwalenia jedynie zwykłej większości głosów.

W drugiej połowie stycznia Adenauer prowadził rozmowy z przewodniczącym drugiej izby bońskiej, tzw. rady związkowej, dla uzyskania poparcia tego ciała — w którym większość mają socjaldemokraci — w celu uznania układów za zgodne z konstytucją.

Stanowisko SPD. Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów ludowo-demokratycznych poddaje ostrej krytyce stanowisko Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (pod wodzą Ollenhauera) w debacie nad układem ogólnym. Kierownictwo SPD ogranicza się do pozornej jedynie opozycji przeciwko układom parysko-bońskim, nie popierając jednak żadnych wniosków, które by mogły tym układem istotnie zaszkodzić (jak wspomniane przez nas wnioski komunistyczne na początku i w toku obrad, jak wniosek Loritza itp.), i zalecając swoim zwolennikom powstrzymanie się od wszelkiej energicznej akcji. Mają oni po prostu czekać na nowe wybory do sejmu związkowego, które przewidziane są na czerwiec rb. Adenauer zamierza je przesunąć nawet na wrzesień. SPD liczy, że w wyborach tych uzyska większość i tym samym będzie mogła we własnym zakresie rozstrzygnąć w parlamencie sprawę układu ogólnego. Do tego zmierzał projektowany — lecz ostatecznie nie zgłoszony — wniosek frakcji socjaldemokratycznej o vo-

tum nieufności dla rządu Adenauera; chodzi tu o rozwiązanie sejmu związkowego i rozpoznanie nowych wyborów jeszcze przed trzecim czytaniem ustawy o ratyfikacji układów bońsko-paryskich. Jednocześnie jednak socjaldemokracja proponuje zawarcie między bońską republiką związkową i mocarstwami zachodnimi „tymczasowego układu pokojowego“ (na wzór traktatu z Japonią).

Wizyta Dullesa w Bonn. W pierwszych dniach lutego bawił w Bonn nowy amerykański sekretarz stanu, John Foster Dulles. Dulles miał w rozmowach z Adenauerem przedstawić mu ten sam warunek, który postawił rządowi państw, należących do paktu atlantyckiego: ultimatywne żądanie uchwalenia odpowiednich układów o „europejskiej wspólnocie obronnej“ w przeciągu 75 dni. Zachodnie agencje prasowe donoszą zgodnie, że Adenauer zobowiązał się do wykonania tego żądania.

Ze swej strony, wedle oświadczenia Adenauera, Dulles miał powiedzieć, iż odnosi się przychylnie do sprawy zwrócenia Niemcom ziem położonych na wschód od granicy Odry-Nysy, czyli polskich Ziemi Odzyskanych.

Nowa ustawa wyborcza w Bonn. W dn. 20 stycznia 1953 r. rząd Adenauera uchwalił projekt nowej ustawy wyborczej dla republiki związkowej. Jak stwierdza uchwała sekretariatu zarządu partii KPD w tej sprawie, nowe prawo wyborcze nie tylko otwiera, niezwykle szerokie możliwości dla oszustw wyborczych, ale wręcz podnosi oszustwo wyborcze do godności prawa. Minister spraw wewnętrznych rządu Adenauera Lehr oświadczył, że wzorem było tu ustawodawstwo wyborcze Rzeszy bismarkowskiej.

Prasa NRD określa tę ustawę po prostu jako faszystowską.

Zmiana na stanowisku Wysokiego Komisarza St. Zj. Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman przyjął w pierwszych dniach grudnia dymisję Wysokiego Ko-

misarza Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich, Waltera Donnelly. Donnelly ustąpił ze swego stanowiska z dniem 31 grudnia.

Prasa NRD przypisuje tę nagłą dymisję po krótkim okresie urzędowania niepowodzeniom polityki amerykańskiej w Niemczech. Donnelly nie umiał ani przeprowadzić ratyfikacji układu ogólnego w parlamencie bońskim, ani zapobiec (omówionym przez nas w poprzedniej Kronice oraz niżej) rewelacjom heskiego premiera Zinna na temat finansowanych przez władze amerykańskie tajnych organizacji terrorystycznych, ani wreszcie przeciwdziałać nieustannemu wzrostowi niechęci do Amerykanów w Niemczech.

Jak podawał korespondent dziennika „New York Times“ w Bonn, Drew Middleton, rząd Adenauera miał się zwrócić do rządu amerykańskiego o przysłanie do Niemiec energicznego i czynnego dyplomaty.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, gen. Eisenhower, mianował w pierwszych dniach stycznia Wysokim Komisarzem amerykańskim w Niemczech zachodnich dra Jamesa B. Conanta. Dr Conant, wychwalany jako uczony o pięciu doktoratach i jako „pedagog“, pracował w czasie pierwszej wojny światowej w wydziale gazów trujących armii amerykańskiej, a w czasie drugiej wojny — w komisji badań atomowych. Ponadto jest on specjalistą z zakresu wojny chemiczno-bakteriologicznej.

Jednym z pierwszych zarządzeń nowego Wysokiego Komisarza było unieważnienie ulg podatkowych, przyznanych przedsiębiorcom zachodnio-niemieckim przez ministra finansów Schäffera.

W lutym dr Conant odwiedził Berlin.

Dążenia do zakazu partii komunistycznej. Rząd Adenauera czyni wielkie wysiłki, aby sparaliżować działalność partii komunistycznej tak na terenie parlamentu, jak i w całym kraju. Komisja do spraw porządku obrad i nietykalności złożyła w końcu stycznia wnioszek o odebranie nietykalności poselskiej 9 posłom KPD, w ich liczbie przewodniczą-

cemu partii, Maxowi Reimannowi, dla postawienia ich przed sądem pod zarzutem obrazy i oszczerstwa, zagrożenia ustrojowi państwowemu i zdrady stanu. Niezależnie od tego zapowiada się, że trybunał konstytucyjny ma w niedługim czasie rozpatrzyć skargę rządu Adenauera o zakaz działalności KPD. Jak podkreśla prasa NRD, twierdzenie trybunału o „dostatecznej ilości materiału obciążającego“ przeciw KPD pozostaje w sprzeczności z gorączkową działalnością policji, przeprowadzającej niezliczone rewizje u działaczy komunistycznych i osób zbliżonych do ruchu komunistycznego w poszukiwaniu materiałów i dokumentów, które konfiskuje się bez zastrzeżeń. W ciągu jednego tylko dnia w połowie lutego rewidowano mieszkania 79 bojowników o pokój, przy czym aresztowano 14 osób.

Ogólnie się przypuszcza, że rząd Adenauera zamierza uciec się przede wszystkim do faktycznego udaremnienia działalności KPD drogą szykan, aresztowań i lokalnych utrudnień policyjnych.

Dla odwrócenia uwagi od tej akcji policja ministra Lehra aresztowała w połowie lutego grupę członków faszystowskiej organizacji „Freikorps Deutschland“. Kierownik bońskiego urzędu bezpieczeństwa Egidi, sam swego czasu wysoki funkcjonariusz hitlerowski, przyznał wręcz na konferencji prasowej, że akcja przeciw „Freikorps Deutschland“ przeprowadzona została, „ażeby nie popaść w podejrzenie jednostronności“.

Aresztowania hitlerowców przez władze brytyjskie. Ten sam cel miała, zdaniem prasy demokratycznej w Niemczech, akcja władz brytyjskich, które w końcu stycznia aresztowały ośmiu działaczy konspiracyjnej organizacji hitlerowskiej w swojej strefie. Prasa NRD pisze, że w Niemczech zachodnich roi się od b. wybitnych hitlerowców na najwyższych stanowiskach, a ponadto — od najróżniejszych organizacji mniej lub bardziej hitlerowskich.

Wśród członków partii socjaldemokratycznej wielkie oburzenie wywołała wy-

powieź jednego z jej naczelnych przywódców Carla Schmidta, który „jak najostrożniej potępił“ uwięzienie spiskowców hitlerowskich przez władze brytyjskie i domagał się ich natychmiastowego uwolnienia.

Dalsze rewelacje w sprawie organizacji terrorystycznej BDJ. Wedle wiadomości z kół policji heskiej, opublikowanych przez prasę NRD, rewelacje heskiego premiera Zinna w październiku 1952 wobec sejmiku krajowego heskiego na temat wykrycia terrorystycznej organizacji związanej z tzw. BDJ („Związek Młodzieży Niemieckiej“) miały charakter niedokładny i niepełny. Odkryte kartoteki zawierały kilka set nazwisk osób przeznaczonych do „unieszkodliwienia“ lub „zlikwidowania“ w „dniu X“, tj. w chwili rozpoczęcia działań wojennych przeciw krajom słowiańskim. Kartoteki te podzielone były na cztery działy, z których pierwszy obejmował działaczy komunistycznych, drugi — socjaldemokratycznych, trzeci działaczy organizacji uznanych za kryptokomunistyczne (tutaj figurowało np. nazwisko pastora Niemölera), wreszcie czwarty — b. oficerów Wehrmachtu, którzy nie biorą udziału w remilitaryzacji Niemiec zachodnich, oraz duchownych, przeciwnych „układowi ogólnemu“.

Druga kartoteka obejmować miała nazwiska osób — polityków, uczonych itp. — potrzebnych władzom amerykańskim i podlegających ochronie.

Sprawa dalszego ścigania członków wykrytej organizacji terrorystycznej rozstrzygnięta została faktycznie przez władze okupacyjne amerykańskie, które zażądały zwolnienia wszystkich uwięzionych terrorystów i wydania skonfiskowanych materiałów.

Unikanie odpowiedzi na inicjatywę Izby Ludowej. Przewodniczący sejmiku związkowego republiki bońskiej, dr Ehlers, oświadczył w zakończeniu debaty nad układami parysko-bońskimi, iż swego czasu „próbował służyć politycznej jedności Niemiec“ przez przyjęcie delegacji

Izby Ludowej, „mając nadzieję, że druga strona weźmie sprawę poważnie“. „Okazało się to jednak bezcelowe“ — oświadczył Ehlers.

Prasa NRD podkreśla, że wobec ponawianych nieustannie propozycji Berlina, m. in. wobec listu przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna do Ehlersa (p. poprzednią Kronikę) stanowisko przewodniczącego Bundestagu jest po prostu niezrozumiałe, a przynajmniej niezrozumiałe są jego słowa. Stwierdza się, że Bundestag nie miał odwagi podjąć rozmów z przedstawicielami NRD wobec niezadowolenia, jakie by mogło to wywołać u zachodnich władz okupacyjnych.

Jeszcze sprawa Alzacji-Lotaryngii. Alzacki senator Walch wypowiedzieć miał groźbę, iż może przyjść czas, kiedy Francja będzie wysyłała ambasadora do Strassburga. Dziennik „Die Welt“, za którym stoi doradca i zausznik Adenauera, koloński bankier Pferdmenes, komentuje tę wiadomość z wielkim zadowoleniem, jako „otwarty konflikt między Alzacją i Francją“, podkreślając istnienie dążeń autonomistycznych w Alzacji i możliwość odłączenia się Alzacji i Lotaryngii od Francji.

Wiadomość ta pojawiła się w połowie lutego. Już miesiąc wcześniej przewodniczący „Deutsche Partei“, należącej do koalicji rządowej Adenauera, boński minister komunikacji Seebohm, domagał się publicznie aneksji Alzacji i Lotaryngii, a także obszarów polskich i czechosłowackich.

Sprawa amnestii dla zbrodniarzy wojennych. Kwestia ostatecznej, powszechnej amnestii dla zbrodniarzy wojennych staje się coraz bardziej aktualna². Amnestia taka została już zresztą w znacznej mierze udzielona. W połowie grudnia kanclerz Adenauer przeprowadził na ten temat rozmowy z ułaskawionym niedawno zbrodniarzem wojennym, mordercą ludności włoskiej, b. hitlerowskim

² Por. artykuł niżej podpisanego w nrze 9/10 Przeglądu Zachodniego 1949, s. 252 nn.

marszałkiem Kesselringiem. Adenauer już przedtem konferować miał z b. hitlerowskimi generałami Reinhardem i Stumpfem na temat uwolnienia przestępców wojennych i wciągnięcia ich do nowo powstającego zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu.

W lutym toczyć się miały rozmowy na temat generalnej amnestii dla wszystkich uwięzionych jeszcze oficerów i szeregowych hitlerowskich sił zbrojnych pomiędzy amerykańskim sekretarzem stanu Dullesem (por. wyżej o jego wizycie w Bonn) a pełnomocnikiem rządu bońskiego „do spraw bezpieczeństwa“ Blankiem. Dulles miał oświadczyć, że taka amnestia generalna „stała się już od dawna konieczna wobec rozwoju wypadków“.

Hamburski sąd przysięgłych uniewinnił b. ostatniego hitlerowskiego komendanta Krety, generała Benthacka, jakkolwiek w toku przewodu udowodniono mu niezabicie co najmniej jedno morderstwo: kazał on rozstrzelać bez sądu już po kapitulacji podoficera niemieckiego i obecnie oświadczył przed sądem, że dzisiaj postąpiłby tak samo.

Na polecenie rządu krajowego Wirtembergii-Badenii zwolnieni zostali oficjalnie z więzienia mordercy Matthiаса Erzbergera, jednego z sygnatariuszy zawieszenia broni 1918 (zamord. 1921). Jeden z nich, Heinrich Tillessen, znajdował się już zresztą od maja na wolności. Tillessen uwięziony został w 1946 i zrazu uwolniony przez sąd niemiecki na podstawie hitlerowskiej amnestii dla przestępstw politycznych z 1933, następnie uwięziony ponownie skutkiem interwencji władz okupacyjnych i skazany na 15 lat więzienia.

Proces Oradour. 12 stycznia 1953 rozpoczął się przed francuskim sądem wojсковym w Bordeaux proces SS-manów z pułku pancernego „Der Führer“, dywizji „Das Reich“, którzy 10 czerwca 1944 wymordowali 642 osoby — tj. całą ludność — we francuskiej wiosce Oradour-sur-Glane, leżącej na drodze z Limoges do Bordeaux. Z mieszkańców wioski oca-

łało, przypadkiem, jedynie kilka osób. Wśród zamordowanych było 203 dzieci poniżej lat 16, w tej liczbie 14 niemowląt. Najmłodsza ofiara liczyła 12 dni, najstarsza — 91 lat.

Skutkiem przewlekania procesu większość morderców zdołała się ukryć, tak że przed sądem stanęło tylko 22 oskarżonych spośród około sześćdziesięciu znanych imiennie. Wśród oskarżonych było 14 Alzatzyków, których pewne ośrodki — dzienniki: niemiecki „Rheinischer Merkur“, amerykański „Newsweek“ i francuski „Figaro“ — usiłowały ocalić od stawania przed sądem razem ze współnikami zbrodni głosząc tezę o „przymusowym poborze do SS w Alzacji“. Stanowisko to popierał także przywódca kolaborantów alzackich w Strassburgu, Bailliard. Wobec tego jednak, że niektórym spośród Alzatzyków dowiedziono niewątpliwie czynny udział w zbrodni, postawiono ich przed sądem razem z Niemcami.

Procesowi starano się nadać możliwie mało rozgłosu: wybrano najmniejszą salę trybunału w Bordeaux, która pomieścić może zaledwie 40 widzów. Radio i tygodniki filmowe zostały wyłączone z udziału w procesie. Przewodniczący trybunału oskarżył wręcz na wstępie władze wojskowe o sabotowanie procesu i niedbalstwo w prowadzeniu śledztwa. Niemniej i on oświadczył, że w oskarżonych „chce widzieć ludzi, a nie SS-manów“.

Znamienne jest, iż niektórzy z oskarżonych działali tymczasem we francuskiej służbie na terenie Wietnamu, jeden z nich — Hoelinger — nawet w randze inspektora policji. Wstawił się on zresztą okrucieństwem.

Oskarżeni uciekali się do wykrętów, zwalając m. in. winę na nieodnalezionych lub poległych przełożonych.

Jeden z tych przełożonych, generał SS Lammerding, b. dowódca dywizji „Das Reich“, odpowiedzialny nie tylko za Oradour, lecz i za niezliczone zbrodnie w całej południowej Francji, znajduje się na wolnej stopie w Düsseldorfie, gdzie pracuje jako inżynier u jednego z wiel-

kich przemysłowców. Wedle ostatnich doniesień Lammerding ukrył się gdzieś na terenie zachodnich Niemiec z wiedzą i zgodą władz bońskich.

Kanclerz Adenauer wyraził niezadowolenie z procesu w Bordeaux, mówiąc na konferencji prasowej, że znowu zacznie się uważać Niemców za krwiożercze bestie. Zachodnio-niemiecki dziennik „Kehler Zeitung“ (wychodzący w strefie francuskiej) oświadcza, że mieszkańcy Oradour sami byli winni, że ich spotkał taki los, ponieważ w pobliżu wioski partyzanci francuscy wzięli do niewoli oficera SS.

W związku z procesem paryski „Le Monde“ podaje, że w latach 1944/1952 wytoczono we Francji zbrodniarzom wojennym 18.755 procesów, z których 12.539 umorzono. Z 493 zbrodniarzy skazanych na śmierć stracono 55. Ustawa szczególna przeciw zbrodniom wojennym

z września 1948, tzw. „lex Oradour“, nie była dotąd nigdy zastosowana.

Zmiany w rządzie NRD. 15 grudnia ogłoszony został komunikat prezydium Rady Ministrów NRD, wedle którego minister handlu i zaopatrzenia dr Hamann oraz sekretarz stanu do spraw przemysłu spożywczego Albers zostali odwołani ze swoich stanowisk, skutkiem nieudolności, a w przypadku min. Hamanna — tolerowania sabotażu i działalności wrogich elementów.

15 stycznia 1953 uwięziony został przez organa bezpieczeństwa NRD minister spraw zagranicznych Georg Dertinger (CDU) — wobec wykrycia jego wrogiej działalności, wymierzonej przeciw republice, a prowadzonej w służbie imperialistycznego wywiadu.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Walka o wykonanie planu na rok 1953 rozpoczęła się. Prasa NRD już w pierwszych tygodniach rb. zajmuje się żywo problemem terminowego i skrupulatnego wykonania planu gospodarczego ustalonego na r. 1953.

Koła gospodarcze oceniają r. 1952 dotąd, jeżeli chodzi o wykonanie planu gospodarczego. Podnoszą ważniejsze osiągnięcia uzyskane w tym roku, jak odbudowa Berlina, wybudowanie pierwszego socjalistycznego miasta przemysłowego Fürstenberg n. Odrą, rozpoczęcie produkcji koks na wielką skalę w Leuchthammer. Te przedsięwzięcia przyczyniły się do wzrostu stopy życiowej i pokojowej odbudowy kraju. Koła te stwierdzają jednak, że były i braki, i niedociągnięcia, które w r. 1953 nie mogą się powtórzyć. Plan gospodarczy, uchwalony przez Izbę Ludową, jest ustawą i musi być bezwzględnie wykonany. Kompetentne organa państwowe będą w rb. z całą surowością przestrzegały, by plan całkowicie został wykonany, a opieszających pociągnie się do odpowiedzialności. Metoda pobłażania, którą stosowano

jeszcze niekiedy w r. ub., już nie będzie tolerowana. „Die Wirtschaft“ (nr 1 r. 1953), omawiając powyższy problem, formułuje na początku roku szereg wskazań, których jej zdaniem należy się trzymać, by nie popaść w trudności przy wykonaniu planu.

Wskazania te streszczają się w następujących punktach. Należy:

1. Plany ustalone na r. 1953 porozdzielać na poszczególne ministerstwa i sekretariaty stanu, a następnie na poszczególne pozycje, bacząc, by przy dalszym podziale na zakłady i przedsiębiorstwa zatwierdzonych planów nie zmniejszano.

2. Zwracać pilną uwagę, by zarządzeniem z 6 XII 1951 r. ustalony system umów był ściśle przestrzegany.

3. Przeprowadzić podział planów zakładowych na plany oddziałów, brygad i dalsze.

4. Co dzień kontrolować wykonanie planu i opracować nowe statystyki zakładowe.

5. Systematycznie kontrolować wykonanie inwestycji.